

kazie jedynie ustnym, a po kilku czy kilkudziesięciu latach zostało utrwalone na piśmie. Do tego należy dodać różnorakie poprawki czy korekty redakcyjne, które następowały na przestrzeni wieków. Poznanie historii tekstu biblijnego w dużym stopniu pomaga go poprawnie zinterpretować i wyjaśnić. Skoro pojawiły się owe poprawki, to pewnie dlatego, że Pan Bóg tego chciał. W czasach Starego Testamentu dochodziły nie tylko do wyjaśniania tekstu biblijnego, ale także do jego interpretacji. Odbywało się to w różnych okolicznościach, niekiedy podczas zgromadzeń liturgicznych, ale czasami zajmowali się tym „uczeni w Piśmie”. Znajdujemy tego konkretny przykład w dyskusjach między saduceuszami i faryzeuszami. Niektóre kwestie teologiczne były bardzo żywo dyskutowane, a nawet dochodziło do sporów. Wtedy wkraczała Tradycja, która w poprawny sposób pomagała interpretować dany tekst biblijny. Duchowi przewodnicy narodu izraelskiego przywiązywali wielką wagę do interpretowania tekstów biblijnych opartych na Tradycji. Jesteśmy świadkami owych sporów, gdy bierzemy do ręki chociażby Ewangelie. Dostrzegamy, że niekiedy Pan Jezus musiał swoim autorytetem potwierdzać niektóre kwestie sporne albo interpretować je w poprawny sposób. Dla chrześcijańskiego egzegety zdanie Pana Jezusa jest rozstrzygające.

W taki właśnie sposób także i w naszych czasach bardzo często winniśmy sięgać do owej Tradycji, która z wyraźną ostrością pokazuje kwestie interpretowania tekstów biblijnych. Nie można jej lekceważyć, wskazują nowe kierunki interpretacyjne, ponieważ słowo Boże zapisane na kartach Pisma Świętego jest przeznaczone dla każdego człowieka po to, by mógł je poprawnie zrozumieć i według Niego kształtować swoje życie.

KS. SŁAWOMIR SOSNOWSKI

## TRADYCJA – WIERNOŚĆ LITURGII, LITURGIA – ŻYCIE TRADYCJI

Tradycja liturgiczna jest specyficzną formą Tradycji kościelnej. Przez słowa i rytę z pokolenia na pokolenie przekazywana jest wiara jako postawa wobec Boga, związane z nią prawdy wiary i zasady życia. W centrum jednak stoją nie jakieś prawdy i zasady, ale Ten, który powiedział o sobie, że jest Prawdą (J 14, 6). Tradycja wiąże z początkiem, którym jest Chrystus i Jego dzieło zbawcze, celebrowane i przeżywane przede wszystkim w liturgii<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 1602.

## TREŚĆ PRZEKAZU

Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza: „Kościół wierzy tak, jak się modli”<sup>2</sup>. Ta prawda wyrażona jest w słynnym adagium *lex orandi, lex credendi*. Pochodzi ono od Prospera z Akwitanii, współczesnego Augustynowi obrońcy nauczania o łasce przeciw pelagianizmowi i semipelagianizmowi. Według Prospera już sam fakt modlitwy za niewierzących świadczy o tym, iż Kościół wierzy w działanie łaski uprzednie w stosunku do decyzji człowieka o zwróceniu się do Boga. Nawrócenie więc zależy od Jego łaski. Podobną myśl znajdujemy w liście Augustyna do Walentyna: „Powiedz więc otwarcie, że nie powinniśmy się modlić za tych, którym głosimy Ewangelię, aby uwierzyli, a samo głoszenie wystarczy... i kiedy słyszysz kapłana Bożego..., który wzywa do modlitwy za niewierzących, aby Bóg nawrócił ich na wiarę..., śmieję się z tych pobożnych słów”<sup>3</sup>.

Przekonanie, że wiara Kościoła wyraża się w jego modlitwie, potwierdzane jest przez wieki. Ograniczmy się tu do dwóch wypowiedzi. Papież Sykstus V w Konstytucji *Immensa aeterni Dei* z 1588 r., powołującej do istnienia kongregacje rzymskie (w tym Kongregację Obrzędów), pisze: „Święte obrzędy zawierają w sobie wielką naukę dla ludu chrześcijańskiego i świadectwo jego autentycznej wiary”<sup>4</sup>.

W *Mediator Dei* – pierwszej encyklice poświęconej w całości liturgii – Pius XII pisze: „Cała liturgia więc zawiera wiarę katolicką, gdyż publicznie świadczy o życiu Kościoła. Z tej to przyczyny, ilekroć chodziło o definicję jakiejś prawdy objawionej przez Boga, Papieża i Sobory, czerpiąc z tzw. »źródeł teologicznych«, nie rzadko również i z liturgii przytaczali argumenty”<sup>5</sup>.

Posłużmy się jeszcze dwoma przykładami. Zanim sformułowano nauczanie o czyśćcu, najpierw modlono się za zmarłych z przekonaniem, że zmarli potrzebują modlitwy. Refleksja nad tym, dlaczego jej potrzebują, nastąpiła później<sup>6</sup>. Pius XII, ogłaszając dogmat o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny, powoływał się na liturgiczną tradycję świętowania tego wydarzenia już w starożytności i to zarówno na Wschodzie, jak i Zachodzie, tradycję, która została przez Stolicę Apostolską aprobowana przez włączenie tego święta do najważniejszych obchodów maryjnych w ciągu roku<sup>7</sup>.

Te przykłady wyraźnie potwierdzają przekonanie Kościoła, iż nauczanie kościelne zawarte jest w obrzędach liturgii. W związku z tym powstaje pytanie, czy teksty i rytmy mogą podlegać zmianie.

<sup>2</sup> KKK 1124.

<sup>3</sup> Zob. więcej: S. Sosnowski, *Kościół wierzy tak, jak się modli* (KKK 1124), CT 67 (1997) nr 4, 114–119.

<sup>4</sup> BrF VII, 632.

<sup>5</sup> Pius XII, Encyklika *Mediator Dei* I, 3.

<sup>6</sup> KKK 1032: Nauka o czyśćcu „opiera się także na praktyce modlitwy za zmarłych”.

<sup>7</sup> Pius XII, Konstytucja Apostolska *Munificentissimus Deus* II.

Poprawność doktrynalna stała się argumentem za niezmiennością rytu. Jeśli zaś na zmiany w liturgii Sobór Watykański II zdecydował się, to z zapewnieniem, że odnowione obrzędy są poprawne teologicznie.

*Wprowadzenie do Mszału rzymskiego* (OWMR) w pierwszych punktach zapewnia, że odnowiona liturgia jest świadectwem niezmiętej wiary. Wśród niezmiennych prawd wyrażonych w odnowionych obrzędach, a dotyczących bezpośrednio Eucharystii, *Wprowadzenie* wymienia: charakter ofiarniczy mszy św.<sup>8</sup>, rzeczywistą obecność Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi<sup>9</sup>, naturę urzędowego kapłaństwa<sup>10</sup>. Ponadto pewne prawdy zostały mocniej podkreślone niż dotychczas. Należą do nich kapłaństwo wspólne wiernych<sup>11</sup>; obecność Chrystusa nie tylko pod postaciami eucharystycznymi, lecz także w zgromadzeniu, w słowie, w osobie przewodniczącego<sup>12</sup>.

Gdy badamy teksty i obrzędy liturgiczne, stwierdzamy, że liturgia jest wyrazem zmysłu wiary Kościoła i tę wiarę zawiera. Gdy pytamy o możliwości zmian w liturgii, podkreślamy, że to Kościół czuwa nad tym, by obrzędy liturgiczne zawierały poprawne wyznanie wiary. Stąd następnym zagadnieniem jest pytanie, kto jest odpowiedzialny za przekaz tradycji liturgicznej.

#### PODMIOT TRADYCJI

Podmiotem tradycji jest cały Lud Boży, który – obdarzony nadprzyrodzonym zmysłem wiary – nie może w wierze zbłądzić<sup>13</sup>. Interpretacja tego *sensus fidei* i formułowanie prawd wiary należy do Magisterium Kościoła. Skoro tradycja liturgiczna obejmuje zarówno treść wiary, jak i formy jej przekazywania, Kościół sprawuje Pamiętkę Chrystusa i inne akty liturgiczne według zachowywanego przekazu.

„To czyńcie na moją pamiętkę” (Łk 22, 19) – te słowa podaje Łukasz jako słowa Jezusa w ramach opisu ustanowienia Eucharystii, ale wśród czterech opisów (synoptycy i 1 Kor) nie ma dwóch identycznych. Przez pierwsze wieki liturgię sprawowano według schematu, który bardziej był sugestią niż obowiązującym w szczegółach rytym.

Proces powstawania rytów nie przebiegał jako różnicowanie się jednego pierwotnego. Wręcz odwrotnie: mniejsze wspólnoty czerpały wzorce od silniejszych, lepiej zorganizowanych. Stąd rytury kształtowały się wokół głównych ośrodków politycznych i kulturalnych starożytności: Antiochii (od której tradycję

---

<sup>8</sup> OWMR, 2.

<sup>9</sup> Tamże, 3.

<sup>10</sup> Tamże, 4.

<sup>11</sup> Tamże, 5.

<sup>12</sup> KL 7.

<sup>13</sup> KK 12.

przejął Konstantynopol), Aleksandrii, Rzymu. W całym Kościele łacińskim z czasem biskup Rzymu przejmuje odpowiedzialność za ryt.

W rycie rzymskim teksty, które nazywamy „zmiennymi”, niegdyś były naprawdę zmienne – pisane na konkretną okazję, do jednorazowego użycia. Taki zbiór zawiera tzw. sakramentarz leoniański<sup>14</sup>, gdzie znajdujemy po kilka formułarzy na ten sam dzień, a w niektórych modlitwach widać wyraźne aluzje do wydarzeń aktualnych, np. do zakończenia oblężenia miasta<sup>15</sup>.

W Liście apostolskim *Summorum pontificum* Benedykt XVI wspomina papieży szczególnie wyróżniających się troską o liturgiczną tradycję Kościoła zachodniego. Należy do nich Grzegorz Wielki, który „zarządził, aby ograniczyć i zachowywać formę świętej liturgii, Ofiary Mszy św. oraz Oficjum, do formy sprawowanej w Rzymie”. W ten sposób papież pragnął przekazać nowym ludom Europy zarówno wiarę katolicką, jak i skarby kultu i kultury zebranej w ciągu stuleci przez Rzymian<sup>16</sup>. W liturgii prawda wiary wciela się w konkretny język i formy czerpane z kultury ogólnej. Przywiązanie do tradycji liturgicznej nadaje trwałość tym formom. Reforma Soboru Trydenckiego, jak żadna inna w historii Kościoła, utrwaliła na wieki konkretne formy liturgiczne. Papieżem szczególnie zasłużonym dla odnowy kultu w duchu Soboru Trydenckiego był Pius V, który wydał księgi liturgiczne zreformowane zgodnie z „pierwotną normą świętych Ojców” (*pristinam sanctorum Patrum normam*) na tyle, na ile znano wówczas chrześcijańską starożytność. Czuwanie papieża nad niezmiennością Mszału i jednakością kultu przybiera konkretny kształt. W bulli wprowadzającej Mszał papież pisze: „będzie odtąd bezprawiem na zawsze w całym świecie chrześcijańskim śpiewanie albo recytowanie Mszy św. według formuły innej, niż ta przez Nas wydana”<sup>17</sup>. Tak więc tradycja liturgiczna jest tu rozumiana jako przekaz niezmiennych elementów – nie tylko treści, ale też najdrobniejszych obrzędów.

Owo ujednoczenie i utrwalenie liturgii dokonuje się w czasach, gdy Kościół rozprzestrzenia się na nowych kontynentach, niespełna 80 lat po odkryciu Ameryki, 20 lat po wylądowaniu pierwszych misjonarzy w Japonii (św. Franciszek Ksawery, 1549). Dając nową księgę do sprawowania mszy św. papież ogłasza całemu rozszerzającemu się katolickiemu światu, iż jest czymś „zupełnie stosownym, aby w Kościele był [...] jeden jedyny ryt odprawiania mszy św.” Można więc powiedzieć, uznano proces rozwoju liturgii za zakończony, jakby nastąpiła krystalizacja: formy kultu rozwijały się aż osiągnęły etap takiej doskonałości, że jakkolwiek ingerencja w ryt jest niepotrzebna, szkodliwa, w związku z tym – zakazana. Takie rozumienie tradycji zawiera w sobie „roszczenie, aby w pewnym

<sup>14</sup> Zbiór formuł liturgicznych ułożonych wg roku cywilnego. Brak okresu styczeń-kwiecień. Teksty z V i VI. Autorami być może papieże: Leon (†461), Gelazy I (492–496), Wigiliusz (537–555).

<sup>15</sup> A. Baumstark, *O historycznym rozwoju liturgii*, tł. M. Wolicki, Kraków 2001, 160nn.

<sup>16</sup> Benedykt XVI, List apostolski motu proprio *Summorum Pontificum*, *Wstęp*.

<sup>17</sup> Pius V, Bulla *Quo Primum*.

sensie uczestniczyć w niezniszczalności samego Kościoła i niezmienności Jego najbardziej wewnętrznej istoty<sup>18</sup>.

Sobór Watykański II, choć powołuje się na zasadę sformułowaną przez Piusa V („powracać do pierwotnej tradycji Ojców”), daje nowe spojrzenie na tradycję liturgiczną. W *Konstytucji o liturgii* mówi o „odnowieniu i rozwoju liturgii”<sup>19</sup>, o „zdrowej tradycji” i „uprawnionym postępie”<sup>20</sup>, o konieczności rozpatrzenia obrządków w ten sposób, aby im nadano „nową żywotność”, stosownie do współczesnych warunków i potrzeb<sup>21</sup>. Konstytucja dopuszcza różnice w sprawowaniu liturgii w różnych rejonach świata: „W sprawach, które nie dotyczą wiary lub dobra powszechnego, Kościół nie chce narzucać sztywnych, jednolitych form nawet w liturgii”<sup>22</sup>, lecz dopuszcza „uprawnione różnice”<sup>23</sup>. To, co zostało ustalone wcześniej, można poddać nowej ocenie poprzez „studia teologiczne, historyczne i duszpasterskie”, biorąc pod uwagę „zarówno ogólne zasady budowy i ducha liturgii, jak i doświadczenie, wypływające z ostatniej reformy liturgii”<sup>24</sup>.

Sobór wyraża przekonanie, że wcześniej podjęte decyzje można dziś zrewidować nie sprzeciwiając się tradycji. Tradycja liturgiczna więc rozumiana jest jako żywy przekaz niezmiennych treści.

Istotną zmianą jest też podzielenie się z biskupami i konferencjami biskupów kompetencjami dotyczącymi sposobu przystosowania liturgii do lokalnych potrzeb. Zasada sformułowana w *Konstytucji*<sup>25</sup>, szczegółowo omówiona została w poprawionej wersji *Wprowadzenia do Mszału*<sup>26</sup>.

Widzimy, jak poprzez wieki rozumiano, że podmiotem tradycji liturgicznej jest Kościół, coraz mocniej utożsamiając Jego autorytet z władzą papieską. W posoborowych czasach pojawia się nowe zjawisko: odrzucanie jedności z powszechnym Magisterium Kościoła w imię wierności Tradycji. Jan Paweł II takie rozumienie Tradycji nazywa „wewnętrznie sprzecznym”: „Nie można pozostać wiernym Tradycji, zrywając więź kościelną z tym, któremu, w osobie apostoła Piotra, sam Chrystus powierzył w swoim Kościele posługę jedności”<sup>27</sup>.

Tradycjonalizm tym się różni od tradycyjności, że absolutyzuje zjawiska historyczne, zmiennym formom nadając status zjawisk ponadczasowych. Owszem, Tradycja łączy z początkiem, z korzeniami, pozwala człowiekowi rozumieć siebie jako byt historyczny przez fakt, że uczestniczy w procesie ciągłym, który prze-

<sup>18</sup> A. Baumstark, dz.cyt., s. 205.

<sup>19</sup> KL 1.

<sup>20</sup> Tamże, 23.

<sup>21</sup> Tamże, 4.

<sup>22</sup> Tamże, 37.

<sup>23</sup> Tamże, 38.

<sup>24</sup> Tamże, 37.

<sup>25</sup> Tamże, 39.

<sup>26</sup> OWMR, roz. IX.

<sup>27</sup> Jan Paweł II, *Motu proprio Ecclesia Dei* 4.

kracza pokolenie. Tradycja buduje poczucie przynależności. Ten związek z historią, z Kościołem przez wieki, nie zamyka się jednak na współczesność. Liturgia zmienia się jak i Kościół: Liturgia jest „darem, który znalazł się w żywym Kościele i który rośnie razem z Kościołem”<sup>28</sup>.

Jednocześnie wierność tradycji chroni przed zmianami wprowadzanymi arbitralnie. Jak pisze kard. J. Ratzinger: „wzrost wolny od kostniejących form należy do istoty tradycji liturgicznej Kościoła. Ale ... nie jest bez różnicy, czy strzegę czegoś, co żywo wzrasta, i mam świadomość, że życie jako takie nie leży w mojej władzy, ... czy też traktuję ten żywy twór jako własne dzieło”<sup>29</sup>. Jeszcze jedno zdanie papieża z czasów, gdy był prefektem Kongregacji Doktryny Wiary: „Nie możemy w gronie profesorskich komisji po prostu wymyślać, co będzie lepsze..., ale z najwyższym szacunkiem dla dorobku wieków musimy patrzeć, gdzie należałoby coś uzupełnić, a gdzie coś przesunąć”<sup>30</sup>.

Wierność Tradycji ma być inspirująca. „Do istoty bowiem właściwie rozumianej Tradycji należy także prawidłowe odczytywanie »znaków czasu«”<sup>31</sup>.

Dzięki liturgicznej tradycji chrześcijanin jest zakorzeniony w Kościół, a dzięki temu może być otwarty na świat bez narażania się na utratę tożsamości. Jan Paweł II porównuje ewoluowanie liturgii do „organicznego wzrostu drzewa, które będzie tym potężniejsze, im głębiej zapaściło korzenie w glebę tradycji”<sup>32</sup>.

---

<sup>28</sup> P. Seewald, J. Ratzinger, *Bóg i świat. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, tł. G. Sowinski, Kraków 2001, 380.

<sup>29</sup> Tamże, 381.

<sup>30</sup> Tamże, 382.

<sup>31</sup> Jan Paweł II, List do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek *Tajemnica i kult Eucharystii*, 13.

<sup>32</sup> Jan Paweł II, List apostolski *Vicesimus Quintus Annus*, 23.